Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 538

Poznań, piątek dnia 21 listopada 1930

Rok XXV

Aresztowanie kandydata narodowego do Senatu

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W Sokołce został zatrzymany we środę kandydat Stron. Narodowego do Senatu z woj. białostockiego Michał Siciński, prezes Chrz.-Nar. Stow. Nauczycieli szkół powszechnych. Zatrzymano go celem zbadania tożsamości.

Sicińskiego przewieziono do Białegostoku, gdzie we czwartek wypuszczono go na wolną stopę. (w)

Zdemolowanie lokalu Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy bojówka „sanacyjna" zdemolowała doszczętnie lokal wyborczy Str. Narodowego w Białymstoku. (w)

Wycofanie listy Ch. D. w Warszawie

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy Ch. D. wycofał przed wyborami do Senatu listę nr. 19 na Warszawę miasto. (w)

Przedwczesne zapowiedzi

Wejherowo, 20. 11. (Tel. wł.) — Wbrew zapowiedziom prasy stołecznej, aresztowani b. posłowie Dębski i Kwiatkowski nie zostali do tej pory przewiezieni do Wejherowa.

Nadzór tutejszego więzienia, jak również miejscowy sąd nie otrzymali dotychczas w tej sprawie żadnego zawiadomienia. S. B.

Min. Strasburger pozostaje w Gdańsku

Gdańsk, 20. 11. (Tel. wł.) Informacje prasy berlińskiej o dymisji min. Strasburgera przyjęto tu z niedowierzaniem.

Osoby zbliżone do Gen. Komisarjatu utrzymują, iż nic tu nie wiadomo, aby min. Strasburger miał opuścić zajmowane stanowisko i być przeniesiony do Tokio. S. B.

Po pogromie wyborczym Niemców

Berlin, 20. 11. (Tel. wł.) Niemcy nie mogą przeboleć pogromu wyborczego i zwycięstwa obozu narodowego oraz Korfantego na całym obszarze ziem zachodnich.

Prasa stara się podnieść na duchu mniejszość niemiecką w Polsce, obiecując interwencję rządu Rzeszy w Genewie oraz ogólnoświatową antypolską kampanję propagandową. Radjowa stacja nadawcza w Karlsruhe pracuje w tym samym sensie.

Wszystko to ma na celu przygotowanie odwetu na dzień wyborów do Senatu i sejmu śląskiego.

Mimo desperackich wysiłków, opinja tutejsza zgóry przygotowana jest na niepowodzenie akcji, mającej na celu rozbicie karnych szeregów narodowych, które nieugięcie bronią polskości ziem zachodnich. M. N.

Polsko-niemiecki traktat handlowy

Berlin, 20. 11 (Tel wł.) „Vossische Ztg." donosi z Warszawy, że traktat handlowy polsko - niemiecki będzie jedną z pierwszych umów międzynarodowych, które rząd polski przedłoży Sejmowi do ratyfikacji. M. N.

Z wojny domowej w Chinach. Przemarsz wojsk nacjonalistycznych w okolicach Nankingu.

Przeciw Żydom, socjalistom, masonom i innym wrogom Kościoła katolickiego

Od ilości mandatów, zdobytych w **okręgach**, zależy ilość mandatów, jaką każdy obóz polityczny otrzymuje z listy **państwowej**.

Na państwowej liście senackiej **B. B. numer 1** stoją między innemi kandydatury **Żydów, socjalistów, masonów** itp. wrogów Kościoła katolickiego.

Kto przeto popiera listę nr. 1 **w którymkolwiek okręgu**, popiera tem samem kandydatury **Żydów, socjalistów i masonów** na liście **państwowej** B. B.

Dlatego narodowcy - katolicy **odrzucają** w wyborach do Senatu **wszędzie listę B. B. numer 1** i głosują na listę **czysto polską i czysto katolicką**, jaką jest **lista narodowa nr. 4.**

Dosyć już B. B. wprowadził Żydów, socjalistów i masonów do Sejmu! **Ratujmy polski i katolicki charakter Senatu!**

Sytuacja polityczna

Pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się prawdopodobnie 9 grudnia

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W sytuacji politycznej w ciągu czwartku nie zaszły żadne wydarzenia ponieważ uwaga kół politycznych skierowana jest na niedzielne wybory do Senatu.

Zdaje się, że pierwsze posiedzenie parlamentu zostanie zwołane nie na 2-go lecz 9-go grudnia.

Konstytucja postanawia, że ma się ono odbyć trzeciego wtorku po ogłoszeniu wyborów. Wobec tego interpretatorzy tłomaczą to w ten sposób, że chodzi nie o dzień wyborów, lecz o dzień ogłoszenia wyników przez państwową komisję wyborczą. (w)

Marzenia Ottona Habsburga o koronie węgierskiej

Bruksela, 20. 11. (PAT.) Dziennik „Le Soir" donosi, że wczoraj wiecz. arcyksiążę Otton w uniformie b. armji cesarskiej przewodniczył w obiedzie rodzinnym, w którym wzięli udział: b. cesarzowa Zyta, b. królowa saska, ks. Sykstus Ksawery Burboński, bracia i siostry arcyksięcia Ottona, przedstawiciele legitymistów węgierskich oraz dostojnicy dawnego dworu cesarskiego w Wiedniu i Budapeszcie.

Dziś rano b. cesarzowa Zyta przyjęła wiele wybitnych osobistości węgierskich i austrjackich i wygłosiła w języku niemieckim przemówienie, stwierdzające, że arcyksiążę Otton po dojściu do pełnoletności staje się głową węgierskiej rodziny panującej. Następnie po mszy św. i „Te Deum", Mrg Seydl wygłosił przemówienie, dając wyraz życzeniu, aby mógł odśpiewać „Te Deum" nie na wygnaniu, lecz w Budapeszcie gdzie będzie mógł przyjąć arcyksięcia Ottona stosownie do jego dostojeństwa i godności.

Wiedeń, 20. 11. (PAT.) Dzisiaj, w dniu ogłoszenia pełnoletności arcyksięcia Ottona Habsburga, odbyło się w tutejszym kościele OO. Kapucynów uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi dawnej monarchji oraz przedstawiciele arystokracji austrjackiej. Po nabożeństwie obecni odśpiewali hymn cesarski.

Przy opuszczaniu kościoła wznoszono okrzyki w językach niemieckim i węgierskim na cześć arcyksięcia Ottona Habsburga.

Do najmłodszej kolonji polskiej

Towarzystwo Kolonizacyjne. — Pierwsze transporty. — Niebezpieczny most. Wśród Indjan. — Niemiecki mineralog. — Jadowity wąż. — Urok dziewiczego lasu. — Wyrwidęby, Waligóry.

(Korespondencja własna)

Agnia Branca (Orzeł Biały), w październiku.

Z Collaainy jedę do nowych kolonij polskich w Agnia Brance, co znaczy Orzeł Biały. Objazd kolonij polskich w Espirito Santo rozpoczynam od „Orła Białego", ponieważ nigdy jeszcze nie było tam księdza.

Agnia Brance to najmłodsza kolonja polska w Brazylji. Powstała dzięki staraniom Towarzystwa Kolonizacyjnego w Warszawie. Towarzystwo to jest instytucją założoną w celu czynnego wykonywania prac kolonizacyjnych na terenach, uznanych za odpowiednie przez polskie władze z Urzędem Emigracyjnym w Warszawie.

Z ramienia tegoż towarzystwa bawił w Brazylji w r. 1927 zasłużony jego prezes p. Giliczyński w celu zbadania warunków kolonizacji. Istniały wówczas różne pomysły kolonizacyjne. Przeważało jednak zdanie, że wychodźtwo polskie należy skierować głównie do czterech południowych stanów Brazylji, tj. do Rio Grande do Sul, Santa Catharina, Parana i Sao Paulo. W stanach tych bowiem Polakowi najłatwiej dostosować się do warunków klimatycznych. Stany te jednak zaczęły stawiać bardzo niedogodne warunki.

Dlatego też p. Giliczyński udaje się do Espirito Santo i Minas Geraes i rozpoczyna pertraktacje. Szczególnie przychylnie traktują propozycje prezesa towarzystwa władze stanowe Espirito Santo, gdyż zależy im na zaludnieniu pustych terenów. Znają przytem Polaków jako dobrych kolonizatorów. Mieszka tam bowiem sporo Polaków z dawniejszej jeszcze emigracji.

W październiku 1928 r. obie strony podpisują umowę. Rząd espiritosanteński oddaje Towarzystwu 50 000 hektarów dziewiczego lasu na północ od Rio Doce z prawem osadzenia 1800 rodzin rolniczych w ciągu 8 lat. Umowę tę ratyfikuje ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie w dniu 25 lutego 1929 r.

Pierwszy transport przybył tu przed rokiem. Koloniści poszli w głąb lasów i osiedli nad rzekami Pancas, Sao Jose i Rio Claro. Pierwszą osadę nazwali „Agnia Branca" — Orzeł Biały, jako że swój twardy znój rozpoczęli pod znakiem Białego Orła.

Następowały dalsze transporty. Zjeżdżał tu chłop polski z pod Wilna, Łomży, Lublina czy Stanisławowa. Może tam, w kraju, nie starczyło chleba, a może i szczęścia popróbować chciał za oceanem. I jest tu dziś razem około 100 rodzin polskich i ruskich.

Z zaciekawieniem jadę więc w te strony. Towarzyszy mi p. dr. Biernacki, lekarz kolonji.

Przejeżdżamy przez Rio Doce — Słodką Rzekę. Rzeka ta ma około 700 mtr. szerokości. Prowadzi przez nią nowy most żelazo - betonowy. Zdaje się, że nie jest on jeszcze wykończony. Są tam bowiem tylko luźne deski, a poręczy niema żadnych. Aż w głowie się kręci, gdy patrzy się z mostu na rwący prąd rzeki. Trzeba mieć spokój iście brazylijski, aby uniknąć katastrofy. W ubiegłym tygodniu spadła z tego mostu jakaś kobieta. Chciała wyminąć samochód, posunęła się za bardzo na brzeg — i stało się nieszczęście. Przedtem jeszcze spadł do wody pewien jeździec wraz z koniem.

Wjeżdżamy w dziewiczy las. Przy drodze raz po raz spotykamy maleńkie

osady. Mieszkańcy ich rąbią wysokopienne drzewa. Inni palą wyschnięte już poręby. Potem chodzą pomiędzy spalonemi pniami i wprost w popiół rzucają ziarna kukurydzy czy też ryżu. Przyjdzie deszcz i poręba w mig się zazieleni. A potem żniwo będzie, jakiego świat nie widział. Ziemia wypoczęta, a popiół na niej to wartościowe potasy.

Pod wieczór docieramy do Aldeamento dos Indios. Jest to rezerwat Indjan. Rząd brazylijski wyznaczył tu dwa tysiące hektarów dla resztek silnego kiedyś szczepu Ay Mores. Są to już naprawdę resztki: 12 mężczyzn, 7 kobiet i 8 dzieci.

Jeszcze przed 15 laty było ich tutaj około pięciu tysięcy. Epidemja grypy wyniszczyła ich prawie doszczętnie. Chciano ich leczyć. Odmówili. Chciano odseparować chorych. Powstał bunt. Ponadto lekceważąc chorobę, w gorączce szukali ochłody w zimnych potokach górskich.

Dni ich są policzone. Ci, co pozostali, nad życie lubią cachas — wódkę, pędzoną z trzciny cukrowej. A w piciu nie znają miary. Napróżno im perswadować. Nie pomagają też najlepsze chęci rządu. Z funduszów państwowych utrzymuje się dla nich nauczyciela, daje się im żywność, ubranie, mieszkanie. I wszystko napróżno.

Rozmawiałem z niemi. Mówią nieco po portugalsku. Odrazu dopytują się, czy nie mam dla nich podarków. Daje każdemu z nich medalik z Matką Boską Częstochowską. Oglądają z podziwem, poczem zawieszają go sobie na cieńkich łykach ljany u prawej ręki.

Za fotografję muszę osobno zapłacić. Jak na komendę bowiem wołają: Grin, grin — pieniądze! Prężą się, strzepują, stroją miny. Uśmiać się można bajecznie.

Nocujemy w domu ich ułaskawiacza p. Luiz Alves Vianna. Jest to urzędnik brazylijski, którego pieczy powierzeni są Indjanie. Ma on osobną izbę z trzema łóżkami dla przejezdnych.

Spotykamy tu niemieckiego mineraloga p. Richarda Schallera, który poszukuje tu cennych kruszczów. Opowiada, że wczoraj był na pobliskiej Górze Śmierci. Poprowadzili go tam dwaj Indjanie. Po drodze mówili mu dużo o górze.

W nocy błądzi tam jakaś czarna postać, a z twarzy jej żywy ogień płonie. To dusza ich wodza Niingakole, co po śmierci nie może zaznać spokoju. Niingu Kole pokochał Bingre, córkę wodza szczepu Tupi. I dla niej zdradził swoich. Zasądzili go więc na śmierć i ze szczytu Góry Śmierci strącili w przepaść.

P. Schaller przebąkiwał coś niecoś, że blisko szczytu znalazł żyły srebra.

Rano dosiadamy mułów i w drogę. Wąska tędy prowadzi ścieżyna leśna. Wyrąbano ją fajsą czy fakonem w gąszczu i plątaninie ljan, drzew i trzciny takuary. Trzcina ta, wijąc się po drzewach, tworzy fantastyczne girlandy.

Ponad gąszczem wznoszą się rozmaite gatunki drzew. Wiecznie zielone najwspanialsze na świecie skupienia roślinności. Drzewa Ipe właśnie kwitną. Mają całe pęki fioletowego kwiecia.

Dziwny to las. Szumi tylko w czasie burzy. Czuć go terpentyną i kamforą, to znowu jakgdyby konwalją. Zapach ten wydają niektóre nieznane mi ljany.

Dokoła nas krążą dziwaczne ptaki. Wielkie motyle o skrzydłach szerokich jak ludzka dłoń, mienią się i połyskują w słońcu. Papugi - arary z wrzaskiem przelatują nad nami. W konarach drzew smutnie zawodzą małpy — wyjce.

Jedziemy stępa, pogwizdując wesoło. Na przedzie traper Alfredo, za nim ja na młodej mulicy, w końcu p. dr. Biernacki.

Nagle Alfredo błyskawicznie wstrzymuje muła i krzyczy:

— Para, stój!

Stajemy. Alfredo zeskakuje na ziemię. W jednej sekundzie ostrym fakonem odcina długą gałąź żikityby, a potem całą siłą wali w jakieś szarawe miejsce przy ścieżce.

Teraz dopiero pojmujemy niebezpieczeństwo. Oto dwumetrowa blisko żararaka, jeden z najjadowitszych węży brazylijskich, usadowił się obok ścieżki, czyhając na zdobycz.

Uderzenie było silne. Wąż miał grzbiet przetrącony. Alfredo zbliżył się do swej ofiary i wbił jej półmetrowy fakon w zatrutą paszczę.

Zeszliśmy z mułów. Doktor wyciągnął scyzoryk. Naciął skórę poniżej szyi węża, który wił się jeszcze w śmiertelnych podrygach. Potem ściągnął skórę z taką wprawą i łatwością, jakgdyby rękawiczkę. Zawinął ją w szerokie liście drzewa mlecznego i schował do torby. W ciągu trzech minut niebezpieczeństwo minęło i łup był gotowy.

Po pięciu godzinach rejterady spotykamy pierwsze osady naszych kolonistów. To forpoczty owej dzielnej gromady, co przybyła na podbój odwiecznego boru.

Z podziwem patrzymy na jej batalije,
Na Wyrwidęby te i Waligóry!
Prężą się karki, wzdymają się szyje.
Żył widać bicie wśród spalonej skóry,
Aż świśnie topór, huknie, jak grom bije...
Kwietnych płatańców pękają wnet szumy,
Małpy z gałęzi skaczą z dzikim wrzaskiem.
Z gniazd ptactwo leci, siejąc piór blaskiem!

X. Posadzy.

Nadużycia wyborcze

„Gazeta Warszawska" podaje za pismami z Krakowa, Lwowa i Katowic następujące zestawienie:

Do Krakowa doniesiono o różnych nadużyciach wyborczych, popełnionych w okręgach nr. 41 (Jasło) i nr. 42 (Kraków - powiat). Będą zgłoszone wnioski o unieważnienie wyborów w tych okręgach.

Krakowski „Głos Narodu" donosi z Mogiły (pow. krakowski):

„Na 877 wyborców głosowało w Mogile 622. Padło na listę Nr. 1 — 171 głosów, na Nr. 4 — 152, na Nr. 14 — 10, na Nr. 7 (nieważną) — 284; unieważniono pozatem 59 głosów. Taki protokół podpisali wszyscy członkowie komisji i mężowie zaufania. Naucz. Kosecki, który już w czasie głosowania oddał głos za chorego brata, zaniósł cały materjał do policji, a potem do starostwa i w —rezultacie do okręgowej komisji wyborczej wpłynął protokół nowy: głosowali wszyscy, 877, z tego 852 na 1, 15 na 4, a 10 unieważniono. Te głosy wpisała komisja do swego wykazu. Pokrzywdzeni mają notatkę w protokóle."

W Mnikowie (woj. krakowskie) protokuł komisji wykazywał: 57 głosów na listę nr. 1, a 443 na nr. 4. Tymczasem okręgowej komisji wyborczej przedłożono protokół „poprawiony" z tem, że na nr. 4 padło tylko 251 głosów. „Po drodze" unieważniono tej liście 192 głosy. Do protokółu dołączono podkreślone „czwórki". Może prokurator zbada, kto je podkreślił. I w tym wypadku komisja okręgowa protest pełnomocnika listy narodowej wpisała do protokółu, pozostawiając „poprawione" cyfry jako ważne.

„Lwowski Kurjer Poranny" donosi o setkach nadużyć wyborczych we Lwowie, przytaczając poszczególne fakty. Okazuje się, że w lokalach wyborczych grasowały bojówki „sanacyjne"; stwierdzono kilkadziesiąt wypadków bezprawnego oddania głosu, uznawania nieważnych głosów, oddanych na „jedynkę" za ważne, pozbawienia głosu wielu obywateli, których reklamacje komisja we właściwym czasie uwzględniła. Wielu oszustów oddawało swój głos kilkakrotnie. Oddani w ręce policji — oszuści ci — byli wypuszczeni na wolność.

„Gazeta Warszawska" donosi, że jeden z członków komisji obwodowej nr. 170 w Warszawie (ul. Śliska 39) doniósł redakcji tego pisma, że oddano w tym obwodzie około 500 głosów, gdy w półurzędowych relacjach prasowych zanotowano ich 820.

Katowicka „Polonja" donosi, że w Siemianowicach wszystkie lokale wyborcze obsadzone były przez powstańców śląskich, którzy nie dopuszczali do kontroli mężów zaufania opozycji. W obwodzie 40 kontrolowano, kto i jak głosuje. W obwodzie 42 przewodniczący wywiesił okólnik o jawnem głosowaniu. Podobnie działo się i w innych obwodach.

W Zielonej funkcje „kontrolerów" spełniali członkowie Zw. Powstańców. Mężów zaufania opozycji usunięto. Z gminy Dralin donoszą, że członek komisji Jan Pietrucha notował na przygotowanej liście nazwiska głosujących tajnie. O podobnych wypadkach zanotowano w Katowicach i Lubecku.

W Brzęczkowicach funkcje „kontrolerów" pełnili urzędnicy: Woś, Habryka, Konieczny i Wocka, którzy notowali nazwiska urzędników, głosujących tajnie. Zastępca przewodniczącego p. Warwas zabronił wyborcy p. A. Chromikowi głosować tajnie. Pozatem kontrolował on wszystkich wyborców i namawiał do jawnego głosowania. Przewodniczący nie reagował zupełnie na wniesione protesty.

Z innych miejscowości Śląska donoszą, że bojówkarze „działali" jawnie, niekrępowani.

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 8 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Automobilizm na Jawie

z ilustracjami

Nowa bajka dla dzieci w Teatrze Nowym

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 3 po poł. Teatr Nowy wystawia po raz pierwszy niezwykle barwną, fantastyczną bajkę dla dzieci p. t. „Sierotki królewskie", z pięknemi tańcami i śpiewami.

Bajka ta niezawodnie stanie się atrakcją, jaką przez czas dłuższy był „Kot w butach", wywołujący, jak każda bajka w Teatrze Nowym, nieustanne zachwyty młodocianych widzów.

Rowerzysta pod autem ciężarowem

Wczoraj o godz. 15 na ul. Krętej jadący na rowerze Franciszek Skrzypczak (Kowalska 12 b) został najechany przez samochód ciężarowy PZ 44 926, przyczem spadł na jezdnię i stracił przytomność. Przywołane pogotowie lekarskie (55-55) stwierdziło pęknięcie czaszki i wewnętrzny krwotok czaszkowy.

Skrzypczaka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala miejskiego. (z)

Sprostowanie

W związku z notatką z Szamotuł zamieszczoną w biuletynie P. A. T. z 17-go bm., o wytoczeniu śledztwa karnego p. Janowi Kleinowi i jego żonie pod zarzutem morderstwa z premedytacją na osobie nauczycielki śp. Zofji Tylewskiej z Ostroroga, p. Klein prosi nas o stwierdzenie, że wiadomość ta była nieścisła, że śp. Tylewska popełniła samobójstwo przez zażycie trucizny i że przesłuchanie jego i jego żony przez sąd nie miało nic wspólnego z śmiercią śp. Tylewskiej.

ANT. CHOCIESZYŃSKI.

LAJALI

Rzeczy kilka

2)

II

Aranka, zwana „Różą Fezu", była oczkiem w głowie wśród żon przesławnego wodza Rifenów, Meira Imaila Karatary. Wygrał on ją od słynnego wodza Aranów w zapaplczywym hazardzie na kartę stawioną jako przedmiot najcenniejszy...

Ile razy po upalnym dniu nad minaretami Fezu księżyc pojawił się w pełni jasnością wspaniałego blasku, błyszcząc piękną tarczą na ciemnochabrowym firmamencie, tyle razy Aranka zbiegała niepostrzeżenie po schodach tarasu pałacowego do pięknego parku palmowego, i z bijącem serduszkiem spłoszonej sarny ledwo dotykając ziemi, biegła pod ukochany krzew migdałowy nad stawem parkowym.

Siadała tam drżąca na samotnej, kamiennej ławce, wpatrzona czarnemi djamentami cudownych oczu w blask księżycowej poświaty i przez długie godziny snuła jakąś przedziwną i tajemniczą przędzę niezbadanej kontemplacji...

Co usta jej szeptały pod białą zasłoną, jak się układały korale jej warg? Czy w szept miłosny, czy też modlitwy, czy w szloch skargi, niemej sercu jej tylko wiadomej, czy też w radosną, pełną jedwabistego powabu konchę pragnień.

I prężyła ramiona... A wstając, oddawała swą smukłą kibić jak posąg dumny, królewski, blaskom księżyca w przecudownej harmonji i pieśni kobiecych linji.

Długie godziny snuła Aranka, Róża Fezu, oczko w głowie śród żon przesławnego wodza Rifenów, Meira Imaila Karatary, jakąś przedziwną i tajemniczą przędzę niezbadanej kontemplacji...

Aż razu pewnego, niespodziewanie wyrósł przed nią, jakby z pod ziemi młody, urodziwy rycerz sułtańskiego orszaku wodza Rifenów, Meira Imaila Karatary, Arago Uritary, młodzian śmiały i bitny, nieustraszony jeździec i myśliwy, który, zapuszczając się na dalekie wyprawy w pustynne morza piasku, wracał, uwielbiany i podziwem darzony na dworze sułtańskim, z przebogatemi trofeami myśliwskiej zdobyczy.

Sznurem ciągnęły za nim karawany, wiozące piękne okazy antylop, panter, hyen, szakali, a nawet niekiedy rzadkie okazy pięknego króla puszczy, lwa.

Serce Aranki, Róży Fezu, drgnęło tak niesamowicie, tak lękliwie jak drżą w cichą, pogodną noc letnią misterne kwiaty mimozy...

A Arago Uritary oczyma jak strzała napięta na cięciwie łuku patrzał nieruchomy w jej wylęknione czarne djamenty oczu...

Niema, pełna czaru i pieśni pustynnej rozmowa oczu, tak silnych jak pioruny, tak wiecznych jak sfinksa niezniszczalna wieczność...

Aranka nagłym ruchem targnęła zasłonę z ust, i księżyc oblał je srebrnym strumieniem blasku. I ułożyła je w tak przedziwny kształt piękna, że z podziwu liście krzewu migdałowego oniemiały i przystanęły w bezruchu.

I ten bezruch obojga trwał długo...

Aż drżące usta jego ledwo dosłyszalnym szeptem z modlitwą w głosie, wyrażającą wschód i zachód uczuć, ogarniających długą drogę całodziennej wędrówki słońca, wyrzekły w zaklęciu duszy:

L-a-j-a-l-i...

— — — — — — —

I od tej tajemniczej nocy począwszy już nigdy nikt, ani ów księżyc nad stawem, ani ten krzew migdałowy w parku palmowym, ani samotna ławka kamienna w czarownych ogrodach najsłynniejszego wodza Rifenów, Meira Imaila Karatary, ani lud Rifenów, ani żebracy pod murami świątyń nie oglądali Aranki, Róży Fezu, ani dzielnego, nieustraszonego rycerza Arago Uritary...

Gniew wszechwładnego wodza Rifenów, Meira Imaila Karatary, bywał straszny...

I hyeny i szakale puszczy nie zdradziły tajemnicy...

III.

Wielkie bulwary paryskie o 11-tej w nocy objawiały najwyższy puls życia. Sznury samochodów, przedziwnych konstrukcyj od pospolitych dorożek, ponurych jak karawany dla żywych, rozwożących wiecznie wesoły świat, zbiegły tu z wszechstron globu ziemskiego gwoli zabawy i uciechy, aż do limuzyn cichych i wykwintnych, podobnych do luksusowych, miniaturowych buduarów pań z le monde, ou l'on s'ennuie. Sunęły posuwiście po szkliwie asfaltowem tej najpiękniejszej arterji komunikacyjnej stolicy świata, w te i tamte strony... jak w jakimś niezwykłym tańcu figurowym maszyn, nad którym czuwał i regulował jego porządek i składność wodzirej-olbrzym, błyszczący z dala w blasku świateł elektrycznych, z pól marsowych, champs de Mars, le tour d'Eiffel.

Niesamowity był ten rytm życia bulwarowego w ów jesienny, pogodny wieczór...

Wśród tego korowodu maszyn pląsały nieprzebrane masy pospolitego tłumu, szarego, bezbarwnego, zamyślonego, spieszącego niewiadomo dokąd i po co.

W tym oto nieprzebranym kotłowisku tłuszczy ludzkiej wyróżniał się czemś nieokreślonem, jakąś może przedziwną sielskością romantyczną, zatrzymując mimowoli uwagę na swojem obliczu, młody mężczyzna o wykwintnych rysach i wyrazie pełnym dobroci, słodyczy i przedziwnej radości życia. Był to student szkoły des hautes études. Serb z pochodzenia, Aleksej Gregorowicz, marzyciel, mistyk, syn zamożnego obywatela i notabla serbskiego, człowiek wolny, niezakuty w kajdany mozolnego wysiłku o chleb powszedni, nie borykający się z nędzą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Piątek, 21 listopada 1930.

Słońce: wschód 7,24; — zachód 15,52; — długość dnia 8 godz. 28 min.

Księżyc: wschód 8,57; — zachód 15,56; — po nowiu.

Kal. rz.-kat.: Ofiarowanie N. M. P.; jutro Cecylja P.

Kal. słow.: Sława; jutro Wszemiła.

Zebrania

Dziś o 19 Stow. Absolwentów Państw. Szkoły Budown. w sali Św. Marcin 21;

— Koło Chemików S. U. P. walne zebr w audytorjum chem. Collegium Minus;

Jutro o 20 Czeladź Piekarska u p. Świtalskiego, ul Podgórna 13;

o 20 Tow. Przemysłowe „Jedność" pod wezw. Św Antoniego — wieczornica w „Boulevard", pl. Nowomiejski 5;

o 20 Stow. Urzędników Miejskich — wieczór koncertowy w palmiarni Park Wilsona;

o 20 Tow. Cech. Czeladzi Szewskiej — wieczornica w „Loży", Grobla 25;

o 20 Tow. b. Żołnierzy 1 p. Strzelców Wlkp. — wieczornica w Belwederze, ul. Marsz. Focha;

o 20 Tow. Gier Pokojowych — wieczorek u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;

o 21 Koło Pań Zw. Hallerczyków — wieczorek towarzyski w sali rest. Teatru Wielkiego;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Urszuli Kręglewskiej o godz. 15 z kapl. Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Młyńska 5 — szyfonierka;

o 10 ul. Łukaszewicza 14 — kredens;

o 10,30 ul. Wrocławska 19 — masz. do pisania, biurka, stoły, krzesła, kasa rejestr., waga, młynek i puszki do kawy, lampy elektr.;

o 11,30 ul. Marc. Mottego 3 — 100 m listwy;

o 11,30 ul. 27 Grudnia 18 — 2 masz. do pisania, aparaty radjowe, motor elektryczny;

o 12,30 ul. Dąbrowskiego 29 — omnibus;

o 13 ul. Wawrzyniaka 27-28 — siewnik rzędowy;

o 14,30 al. Marcinkowskiego 24 — bufet, witryna;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Zamarłe oczy".

Teatr Polski

DZIŚ — „Król Jan Sobieski".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Nerwowa awantura".

Teatr Popularny

DZIŚ — o godz. 6 po poł **„Noc św. Mikołaja".**

Teatr Rewja

DZIŚ — o godz 7 i 9 wiecz. **„Wyborcy! wybierzcie nas!"**

Ciągnienie loterji

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 1-szej klasy 22 P. P. L. K. główne wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł — nr. 187.086,
50.000 zł — nr. 187.578,
20.000 zł — nr. 100.609.

Najbliższa premjera w Teatrze Polskim

Pod kierownictwem reżyserskim p. Sosnowskiego przygotowywana jest od dłuższego czasu miła i pogodna komedja wiedeńska „Wiecznie młody".

Będzie to zarazem występ gościnny p. Sosnowskiego, grającego w tej sztuce główną rolę.

Premjera wyznaczona jest na przyszły tydzień.

Sensacyjne uprowadzenie więźnia

We wtorek, dn. 17 bm. znikł w tajemniczy sposób urzędnik kasowy domu karnego w Grudziądzu 25-letni Alfons Romanowski, a wraz z nim oficer litewski Stan. Rynkowski, który odsiadywał w domu karnym dłuższą karę ciężkiego więzienia za szpiegostwo. Obaj wyszli w porze popołudniowej do miasta i od tej chwili znikł wszelki ślad po nich. Przypuszczalnie obaj uszli do Gdańska, skąd prawdopodobnie skierują się przez Prusy Wschodnie na Litwę. Przed ucieczką Romanowski zabrał z domu pewną sumę w gotówce.

Za zbiegami rozesłano natychmiast listy gończe. W sprawie tej zamieszana jest jeszcze pewna trzecia osoba. Władze wszczęły w tej sprawie energiczne śledztwo. X.

Mowa Curtiusa o niemieckiej polityce zagranicznej

Berlin, 20. 11. (PAT.) Rada związkowa odbyła dziś końcowe posiedzenie plenarne, w którem m. in. wzięli udział: kanclerz Rzeszy oraz ministrowie Curtius, Dietrich i Groener. Przedmiotem obrad były projekty ustaw rządu, wchodzące w skład programu reform gospodarstwa finansowego oraz preliminarz budżetowy na r. 1931/32. W toku dyskusji przemawiali: premjer bawarski Heldt oraz min. finansów Dietrich. Pozatem długie przemówienia, dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej wygłosili: kanclerz dr. Bruening i min. spraw zagr. Curtius. Rada w 3 czytaniach przyjęła jednogłośnie preliminarz budżetowy na rok następny.

W przemówieniu swem min. Curtius podkreślił związek, istniejący między programem reform gospodarczo - finansowych a zadaniami polityki zagranicznej.

Program reformy gospodarczo - finansowej

Bezpośrednim celem programu reform jest uzdrowienie finansów Rzeszy. Pamiętać jednak należy, że dzisiaj rząd nie może przewidzieć, czy reformy te będą wystarczające i czy nie okaże się konieczność skorzystania z klauzul, zawartych w umowie haskiej. Niemcy nie przekreślają planu haskiego — oświadczył minister — i nie zejdą ze stanowiska traktatowego, nie dały jednak gwarancji, że plan haski zostanie wykonany. Od czasu konferencji haskiej stosunki gospodarcze w Europie, zwłaszcza w Niemczech, uległy całkowitej zmianie. Oczywiście rząd Rzeszy, uwzględniając wagę i skutki, jakie wywołać może krok jego, tylko po dokładnem rozważeniu wszystkich momentów może wystąpić z żądaniem moratorjum. Wykonanie celów, zakreślonych przez politykę zagraniczną Niemiec wymaga jako warunku konsolidacji wewnętrznej oraz uzdrowienia finansów i gospodarstwa niemieckiego. Celem polityki zagranicznej Niemiec jest zdobycie wolności narodowej, jakiegoś moralnego i materjalnego równouprawnienia Niemiec na drodze pokojowej i odrzucenia polityki awantur.

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś, w piątek, 21 listopada b. r. atrakcyjna premjera:

Stubarwne, studźwięczne arcydzieło filmowe

„PIEŚNIARZ GÓR"

Pieśń o miłości i romantycznem szaleństwie. — Historja awanturniczego kniazia i uroczej księżniczki. — Cuda wystawy. — Tysiące ludzi. — Czarowne tańce kaukaskie. — Fascynujące piękno zabaw dworskich. — Najwspanialsze chóry. — Monumentalny przepych inscenizacji, który pochłonął miljonowe koszta.

Film cały w naturalnych barwach!

W roli tytułowej najsłynniejszy śpiewak Ameryki, pierwszy baryton Opery „Metropolitan House" w Nowym Jorku, słynny na cały świat:

LAWRENCE TIBBETT

Muzykę do filmu skomponował FRANCISZEK LEHAR. Reżyser: L. BARRYMORE.

„Pieśniarz Gór" ***to obraz, który porwie i zachwyci wszystkich!***

Przedsprzedaż biletów **od 12—2** w poł. przy kasach „Słońca"

Niemiecka polityka sojuszów

Przypominając, że opróżnienie Nadrenji, usunięcie kontroli finansowej i zniesienie kontroli wojskowej było główną zasadą polityki okresu ubiegłego, minister zaprzecza, jakoby polityka zagr. Niemiec była jednostronnie zorjentowana. Polityka ta — oświadcza minister — nie była w tym sensie nigdy wyłącznie skierowana w stronę wymienionych celów, tak, aby dla ich osiągnięcia choćby tylko na jakiś czas wyrzekać się miała innych celów.

Minister zaznacza następnie, że porozumienie niemiecko - francuskie i współpraca z Francją posiadały dla Niemiec zawsze wielkie znaczenie, jednakże strona niemiecka nie zaniedbała nigdy utrzymywania i nawiązywania stosunków właśnie z państwami, znajdującemi się poza kręgiem mocarstw wersalskich, to znaczy ze Stanami Zjednoczonemi i Rosją sowiecką. Praca w tym kierunku kontynuowana będzie również w przyszłości, kierując się przytem nie złudzeniem, że przy poparciu jednego mocarstwa Niemcy mogłyby się uwolnić od skutków i ciężarów przegranej wojny, lecz zrozumieniem, że w interesie niemieckich stosunków międzynarodowych powinna być zbudowana, gdzie tylko to będzie możliwe, cała polityka niemiecka. Niemcy nie dążą do sojuszów, opartych na wzorach przedwojennych i nie są bynajmniej zainteresowane w tworzeniu odrębnych obozów państw, niemniej jednak, o ileby między poszczególnemi rządami powstać miały różnice poglądu co do zasadniczych podstaw polityki międzynarodowej, Niemcy stać będą zawsze po stronie tych, którzy za swój kcel uważają równouprawnienie i postęp.

Sprawa rozbrojenia i rewizji traktatów

Następnie min. Curtius, nawiązując do ostatniego oświadczenia francuskiego premjera Tardieu, przeszedł do omówienia problemów rozbrojenia i rewizji. Rząd francuski — oświadcza minister — wskazywać na to zdaje się oświadczenie premjera Tardieu, — odmawiając Niemcom traktatowo zagwarantowanego prawa domagania się powszechnego rozbrojenia, zmienił dotychczasowy swój kurs w sprawie polityki rozbrojeniowej. Min Curtius powołuje się na odnośne postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia Niemiec, w których — jak oświadcza — wyraźnie i w formie wiążącej podkreślono, że celem rozbrojenia Niemiec jest przeprowadzenie powszechnego rozbrojenia. Również w protokóle końcowym paktu locarneńskiego mocarstwa wyraziły swe przekonanie, że pakty i umowy tam zawarte przez utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa Europie będą najstosowniejszym środkiem do przyspieszenia rozbrojenia. Oznacza to, że po spełnieniu przez Niemcy ich zobowiązań, nastąpić musi powszechne rozbrojenie. Minister powołuje się na art. 8 paktu Ligi, zobowiązujący członków Ligi Narodów do przeprowadzenia rozbrojenia. To stanowisko podzielał zawsze przedstawiciel Francji w Genewie, uznając nietylko moralne, lecz i prawne zobowiązania Francji oraz innych państw do rozbrojenia. Nie można przypuszczać — mówił min Curtius — aby premjer francuski w ostatniej chwili, kiedy zagadnienie rozbrojenia domaga się ostatecznego rozwiązania chciał popierać tezy które wzruszyłyby podstawami rokowań ostatnich lat 10. Francuski min spraw zagr. Briand mówił o dobrych i złych częściach składowych traktatu wersalskiego. Istnieją w tym traktacie złe części, które nie mogą pozostać trwałym prawem w Europie, o ile nasz kontynent chce żyć w spokoju i bezpieczeństwie. To jest przekonanie nietylko całego narodu niemieckiego, lecz jest również niezawodną prawdą. Przyznając słuszność tezie min. Brianda, że traktat wersalski nie był przyczyną wojennych strat, min Curtius uważa jednak, że środki, przewidziane w traktacie do usunięcia skutków wojny, są złe. Dalej minister występuje przeciwko przypuszczeniom jakoby polityka Niemiec pod naciskiem z wewnątrz rozpoczęła nagle kampanję rewizjonistyczną. Oddawna już są widoczne przeciwieństwa między poglądami zasadniczemi elementów postępowych a polityką skostniałego status quo. Od 11 zgórą lat odwołujemy się do wskazań historji. Czyż nie jest już oddawna dla całego świata notorycznym faktem, że naród niemiecki uważa za rzecz niemożliwą pogodzić się poprostu z obecnym stanem spraw, zwłaszcza na wschodzie? Premjer Tardieu myli się, sądząc, że Niemcy lekkomyślnie wysunęły ideę rewizji. Popełnia on jednak jeszcze cięższy błąd jako mąż stanu, wyrażając pogląd, że już samo wysunięcie pewnych kwestyj równoznaczne jest z wojną. Gdyby to było słuszne, wówczas należałoby serjo powiedzieć: wszelkie nadzieje pomyślnej przyszłości nietylko dla Niemiec, ale i dla Europy należałoby uważać za zgóry stracone. Nie powodujemy się marzeniem romantycznem i nie uganiamy się za planami imperjalistycznemi. To, do czego dążymy, dyktuje nam konieczność życiowa naszego narodu.

W zakończeniu minister polemizował z interpretacją art. 19 paktu Ligi, wypowiedzianą przez premjera Tardieu i wyraził ubolewanie, że Francja już teraz zapowiada swoją gotowość zbrojenia na wypadek wystąpienia Niemiec z żądaniem zmiany stosunków, unormowanych traktatem wersalskim. Nie chodzi przytem o art 19 jako o środek główny. Decydujące znaczenie ma zrozumienie i wola poszczególnych rządów. Gdyby bowiem nie istniał art. 19, to jednak — zaznaczył min. Curtius — nie skostniałe traktaty, lecz życie narodów określą przyszłość.

Ruskie cienie

Semper fidelis. Na straży południowo - wschodnich kresów nieustraszenie czuwający Lwów jest terenem ciągłych knowań Rusinów. Bezustanne wichrzenia są inspirowane przez czynniki wrogie Polsce, mają swą centralę i znajdują poparcie poza granicami naszego państwa. Makabryczne cienie wichrzycielskich knowań na tle murów Lwowa, które noszą jeszcze niezagojone blizny, zdobyte w bohaterskiej obronie 1918 roku — są tematem ciekawego artykułu p. t. „Ruskie cienie na murach Lwowa", zamieszczonego w ostatnim numerze „Jlustracji Polskiej".

Artykuł ten ilustrowany jest ciekawemi widokami oraz charakterystycznemi obrazkami z kresowego grodu. Bogaty materjał ilustracyjny przynoszą również dalsze artykuły, jak „O nowe źródła energji", „Kaplica polska w Loreto".

Numer „Jlustracji Polskiej", wypełniony oprócz wymienionych artykułów całym szeregiem aktualnych wiadomości z całego świata, zawierający moc interesujących zdjęć, odcinek powieści F. A. Ossendowskiego, doskonałą nowelę, bajkę dla dzieci oraz zwykłe działy rozrywkowe — kosztuje w detalicznej sprzedaży tylko 45 groszy.

SPORT

Piłka nożna

Doroczne rozgrywki o puhar redakcji „ABC", będące niejako zakończeniem sezonu piłkarskiego PZOPN, rozpoczynają się w niedzielę w Poznaniu i na prowincji. Do rozgrywek tych zgłosiło się tym razem 26 drużyn. Na niedzielę 23 bm. wylosowano następujące spotkania: w Poznaniu o godz. 11: „Posnania" — „Stella" na boisku „Sokoła"; „Sparta" — „Korona" na boisku „Sparty"; „Jutrznia" II — „Liga"; „Unja" — „HCP" na boisku „Korony" przy ul. Chociszewskiego; o godzinie 13,30: „Legja" II — „Olimpja" na stadjonie miejskim; o godz. 14 „Warta" II — „RKS" Rawicz na boisku „Warty"; oraz „Posnania" II — „Wiktorja" (Poznań) na boisku Sokoła; w Lesznie o godz. 14: „Sokół" — „Polonja"; w Obornikach o godzinie 14 „Sparta" — „Maraton"; oraz w Kostrzynie o godz. 14 „Sokół" — „Jutrznia" I. „Warta" I b wchodzi do dalszych rozgrywek walkowerem. „Warta" ligowa w myśl regulaminu rozgrywek weźmie udział w konkurencji dopiero w ćwierćfinale.

Pięciolecie swego istnienia obchodzi w niedzielę K. S. „Olimpja". Uroczysty obchód jubileuszowy poprzedzi msza św. w kościele O. O. Salezjanów, poczem odbędzie się zebranie uroczystościowe w sali p. Jarockiego. Po południu o godz. 13,30 odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy „Legją" II i „Olimpją" a wieczorem na sali p. Jarockiego zabawa taneczna.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Zamarłe oczy", wspaniałe dzieło muzyczno-dramatyczne D'Alberta. W naczelnych jak i dalszych partjach najwybitniejsze siły zespołu — primadonna Żmigród-Fedyczkowska, dr. Roesslerówna, Tylewska, Święcicka, Karpacki, Tarnawski, Roy, Szpingier. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski. W sobotę, 22 bm. „Halka". W partji tytułowej Bojar-Przemieniecka; w rolach głównych Tylewska, Zathey, Maj. Tarnawski, Szpingier. Piękne pomysłowe tańce układu Ciesielskiego. Dyryguje p. Bolesław Tyllia.

Popołudniówka w Operze. W niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 3 po południu po cenach popularnych dane będzie arcydzieło Verdi'ego „Traviata" z primadonną Żmigród - Fedyczkowską oraz naszym pierwszym tenorem p. Stanisławem Drabikiem. Partję Germonta odśpiewa p. Karpacki.

Ceny biletów w Operze poznańskiej znacznie zniżone.

— * **Z Teatru Polskiego.** Piękne i malownicze widowisko sceniczne „Król Jan Sobieski" Józefa Pollaka odegrane będzie w piątek i niedzielę w Teatrze Polskim. W roli tytułowej kapitalną kreację stwarza portretowo ucharakteryzowany p. Komornicki.

W sobotę odegrana będzie po raz 25-ty ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja „Proboszcz wśród biedaków".

Na budowę pomnika Najświętszego Serca Jezusowego. Staraniem Dyrekcji Teatru Polskiego w sobotę 22 bm. odbędzie się przedstawienie na budowę pomnika Najświętszego Serca Jezusowego. Odegrana będzie po raz 25 wyborna komedja „Proboszcz wśród biedaków".

Przedstawienie popołudniowe. Śliczna bajka o „Stasiu lotniku", która ustępuje niebawem z repertuaru, ukaże się w niedzielę o godzinie 3 po południu w Teatrze Polskim po cenach zniżonych.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, jutro i dni następnych efektowna sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Nerwowa awantura", która z każdem przedstawieniem zyskuje coraz większe powodzenie dzięki swym niezaprzeczonym walorom scenicznym, pięknej oprawie dekoracyjnej pomysłu p. Al. Kobrynia oraz wybitnej grze całego zespołu ze znakomitą odtwórczynią roli głównej p. H. Cieszkowską na czele. Sztuka dzięki swej zwartości i doskonałemu ujęciu postaci czołowych i epizodycznych wywołuje wielkie wrażenie. Licznie gromadząca się publiczność owacyjnie przyjmuje tak samą sztukę znakomitej autorki, jak również grę artystów.

Premjera nowej bajki. W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 3 po poł. Teatr Nowy występuje z premjerą nowej bajki dla dzieci p. t. „Sierotki królewskie". Nowa bajka, urozmaicona pięknemi tańcami i śpiewami, posiada niezwykle ciekawą fabułę, pełną fantastycznych epizodów, niepozbawionych humoru i składających się na całość niezwykle zajmującą. „Sierotki królewskie" staną się bezwątpienia w okresie przedświątecznym najulubieńszem przedstawieniem dla dzieci, zastępując im z takim zachwytem przyjmowanego zawsze „Kota w butach".

— * **Z Teatru Popularnego.** Dziś o godzinie 6 po południu powtórzenie bajki Szukiewicza p. t. „Noc Św. Mikołaja", która na wczorajszej premjerze doznała jak najserdeczniejszego przyjęcia ze strony naszych milusińskich. Fantastyczne przygody Stasia i Jasia śledziła dziatwa z zapartym oddechem. Wesołe sceny ze zbójami i śliczne tańce grzybów i duchów wywoływały entuzjazm. Malownicze dekoracje oraz efekty świetlne przeniosły dziatwę na kilka chwil w zaczarowany kraj bajki. Przed oczyma dziatwy przesuwa się Św. Mikołaj, dobra wróżka, chochliki, złe i dobre duchy, zbóje, król wężów, tańczące grzybki i t. p. Niech więc wszyscy rodzice przyślą swe pociechy do Teatru Popularnego na godziwą i umoralniającą rozrywkę. — Ceny miejsc mimo olbrzymich kosztów wystawy minimalne.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,77.50 do 378,77.50; Wiedeń za 100 zł czeki 79,44 do 79,72; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,90—47,30; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,90 do 47,10; Gdańsk za 100 zł 57,64—58,78; telegr. wypłaty na Warszawę 57,63—57,77.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 20. 11. (PAT.) Akcje: Bank Polski 163; Chodorów 118—118,50; 4-proc. pożyczka inwestyc. 100—100,50; 5-proc. pożyczka premj. dolar. 55.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Zboże. — Jęczmień browarn. 24,50—25,50; groch Victoria 32—38.

Lwów, 20. 11. (PAT.) Zboże. — Mąka pszenna 47—48.

Owies sowiecki dla Polski

Gdańsk, 20. 11. (Tel. wł.) Parowiec duński „Sonja" o pojemności 1200 ton przywiózł tu wczoraj z Leningradu drugi zkolei ładunek sowieckiego owsa, przeznaczonego dla Polski. S. B.

KINO „APOLLO" Jutro w sobotę, 22 b. m. wielka rewelacyjna premjera! KINO „APOLLO"

„NEAPOL – ŚPIEWAJĄCE MIASTO"

W rolach głównych: JAN KIEPURA i Brygida Helm.

Przedsprzedaż biletów od godziny 11 rano do 2 po poł. i i od 4 do 9. W niedziele i święta 4 seanse — od godziny 2,30

Poznań!

Duże, poważne wydawnictwo katolickie poszukuje na tutejszy okręg pana, katolika, władającego w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, jako

generalnego przedstawiciela

celem sprzedaży dzieł religijnych,

bardzo poleconych przez najwyższe władze kościelne.

Reflektuje się tylko na panów, posiadających najlepsze referencje, mogących się wykazać dłuższem doświadczeniem w odwiedzaniu klienteli prywatnej oraz będących w stanie przyuczyć samodzielnie odpowiednich pod-zastępców. Posada stała! Możliwość dużego zarobku. Zgłoszenia piśmienne z krótkim życiorysem pod zw 26 570 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

Składu wolnego

w okolicy Rynku Wildeckiego **poszukuje się dla celów handlowych.** Oferty pod **nw 5245** do eksp. Kurjera Poznańskiego.

PANNA DO SKŁADU RZEZNICKIEGO

władająca językiem polskim i niemieckim, **potrzebna** od 15 grudnia r. b. lub też rychlej do nowej filji ul. Gdańska 18. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.

GUSTAW WENDT, mistrz rzeźnicki, Bydgoszcz, ul. Kujawska 118.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, 22 11. 1930 o godz. 11,30 — ul. Piekary 2, II sprzedam publicznie najwięcej dającemu: np 5030

umywalnię z płytą marmurową.

W. Trzeciak, kom. sąd. Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 21 listopada r. b. o godz. 9 przed poł. przy ul. Młyńskiej 5 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 vertikow mahon.

T. Bartkowiak, kom. sąd. z pol. Poznań, Wały Jagiełły 3

Licytacja przymusowa

W piątek, dnia 21 listopada r. b. o godz 11 30 przed poł. przy ul. 27 Grudnia 18 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 aparaty radjowe (5 lampowe), maszynę do pisania „Stoewer", maszynę do pisania „Ideal" i motor elekryczny.

T. Bartkowiak, kom. sąd. z pol. Poznań. Wały Jagiełły 3

1 SPRZEDAŻE

10—25%

zniżone ceny na nieomal wszystkie artykuły u Kalamajskiego. Pp 6892 44.185

Piec kaflowy

prawie nowy, Św. Józefa 5. III. pięt. prawo, od 10—12 zdw 41 093

Pianino

tanio sprzedam. Wiśniewski Prusa 18. zdw 41 237

Tanio

golfy, żakiety, sweterki, szale i czapki wybór olbrzymi ceny najtańsze u Kalamajskiego. Pp 6893-44 184

5 KUPNA

Kasę rejestracyjną

kupię Kowalski, Gniezno, Mikołaja 3. zdpw 41 441

6 KAMIENICE

Kamienicę

św. Marcin cena 300 000 zł, dochód roczny 30 000 zł, wpłaty 200 000 sprzeda Kudliński, Niegolewskich 10 a. I. telefon 60 39 zdp 41 307

8 DO WYNAJĘCIA

5 pokoi

za dzierżawę, 4 pokoje za 3 500 zł wskaże Świercz, Słowackiego 27, III. jp 5073

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

w okolicy Słowackiego, św Marcina zaraz z wszelkiemi wygodami oraz pościelą poszukuje inteligentny pan - obowiązkowo oddzielnem wejściem. Niezwł odp. z ceną Kurjer zdp 41 328

22 ROZMAITE

Inkaso i rewindykację

na Łódź i okolice: protesty zaległe rachunki sprawy hipoteczne i sądowe oraz informacje załatwia od wielu lat szybko sumiennie i dyskretnie Biuro A. Lourie w Łodzi, ul Kopernika l. 23, telefon 2 23 60 zdp 41 383

28 WOLNE MIEJSCA

Czeladnik szewcki

na reparacje. Wielka 1, Kaźmierczak.

Przedpłata na grudzień 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami bieżącemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe: tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **grudzień 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia, ...

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **grudzień 1930**	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia, ...